

81



GŁOS KURIERTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁÓDZI.

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 stycznia 1933 r.

Nr. 1 i 2

Rok VIII

1933

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, S. A. (ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiadamia Odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1933 roku wydawane będą personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście,

LEGITYMACJE KOLORU SZAREGO Z FOTOGRAFJAMI,

zaopatrzone w pieczęcie, plomby firmowe oraz podpisy Dyrekcji, i zawierające wyszczególnienie funkcji służbowych. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione, nowe zaś są ważne do końca 1933 roku.

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o żądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza Elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, specjalnie zwraca uwagę PP. Odbiorców nadmienając, że za nadużycia osób niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

Bureau Polonais de Voyages

Polish Traveling Office



Ufficio Polacco di Viaggio

Polnisches Reisebüro

Ajencja: Łódź, ul. Piotrkowska 65, tel. 101-01. Filja: Nowomiejska 2.

Sprzedaż biletów kolejowych krajowych i zagranicznych, okrężnych i powrotnych z ważnością 60-dniową. Okręgowych 15-dniowych i miesięcznych.

Informacje w sprawach paszportowych.

Załatwianie wiz, porady w sprawach, związanych z wyjazdem zagranicę.

Organizowanie wycieczek i pielgrzymek.

Bilety wszelkiego rodzaju po cenach urzędowych bez żadnej dopłaty.

Informacje bezpłatne.

Uwaga: Bilety można nabywać na 7 dni naprzód.

Nakładem P. B. P. „ORBIS” wydano Łódzki Informator Kolejowy. Informator ten podaje najdogodniejsze połączenia kolejowe z Łodzi i do Łodzi.

Szereg aktów prawodawczych, wydanych w ostatnich czasach, sprawił, że dziś prowadzenie księgowości staje się niezbędne dla każdego prawie przedsiębiorstwa.

Kodeks Handlowy zobowiązywał do prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych wszystkich „handlujących”, zarówno kupców, jak i przemysłowców, wzgl. rzemieślników.

Przepis ten długo pozostawał martwą literą i w praktyce nie był wykonywany przez olbrzymią większość handlujących. Stało się tak dlatego, że przepis ten pozbawiony był jakiegokolwiek sankcji karnej: za niestosowanie się do tego przepisu nie groziła nikomu żadna kara.

Ten stan rzeczy uległ zmianie z chwilą wydania nowego Kodeksu Karnego (Dz. Ustaw 1932 r. Nr. 60, poz. 571), obowiązującego na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od dnia 1 września r. b., a którego art. 280 stanowi, że za nieprowadzenie księgowości kupieckiej lub też prowadzenie jej wadliwie grozi kara aresztu do miesięcy sześciu lub grzywny od zł. 5 do zł. 200,000 (art. 42 K. K.).

Z chwilą wejścia w życie tego kodeksu, to jest z dniem 1 września r. b., wszystkie przedsiębiorstwa muszą przeto prowadzić księgowość kupiecką.

Prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych daje szereg przywilejów i ulg podatkowych, jednakże dla wielu, zwłaszcza drobniejszych przedsiębiorstw, byłoby zbyt uciążliwe, i zamiast być dobrodziejstwem — stałoby się ciężarem nad siły.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy **Ministerstwo Skarbu zezwoliło na prowadzenie uproszczonych ksiąg handlowych** niektórym rodzajom przedsiębiorstw, a mianowicie tym, które są zaliczone:

a) do kat. drugiej punkty 2 i 3, trzeciej i czwartej rozdziału I, trzeciej i czwartej rozdziałów II, V—XVII, XIX—XXI cz. II lit. A taryfy **(przedsiębiorstwa handlowe i skupu zawodowego)**;

b) do kat. piątej, szóstej, siódmej i ósmej części II lit. C taryfy **(przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze)** (Rozp. Min. Skarbu z dnia 13 kwietnia 1932 r. — Dz. U. Nr. 41, poz. 412).

Uproszczone Księgi Handlowe dają te same prawa, co prawidłowe księgi handlowe, jeżeli chodzi o ulgi podatkowe w podatku przemysłowym (zniżenie stawki podatku obrotowego), o określenie obrotu danego przedsiębiorstwa i t. d. Księgi uproszczone mają pewne znaczenie również i w podatku dochodowym.

Ukazały się już niektóre wzory uproszczonej księgowości, lecz, zdaniem Centrali Związku Kupców, nie we wszystkim odpowiadają one potrzebom specyficznym handlu drobnego i rzemiosła.

Pragnąc tej pilnej potrzebie zaradzić i dać kupiectwu wzór uproszczonej księgi, czyniący zadość w granicach możliwości wszystkim wymaganiom życia handlowego, Centrala Związku Kupców wydała **księgę uproszczoną** na podstawie wzoru, zaakceptowanego przez Min. Skarbu reskryptem z dnia 10 września 1932 r. L. D. P. O. 38348-4-32 i opatrzyła ją **wstępem i szczegółowymi wskazówkami** Wydz. Prawnego C. Z. K.

**Księgi według tego wzoru zostały wydane nakładem
CENTRALI ZWIĄZKU KUPCÓW**

**i są do nabycia w Centrali Związku Kupców
w cenie zł. 5.50 za księgę**

Oddziały prowincjonalne mogą księgi nabywać po cenie ulgowej zł. 5.—

**Zwracać się do Centrali Związku Kupców — Warszawa, Senatorska Nr. 22
W.P.**

Administracja Wysyła się za zaliczeniem pocztowym.
dla

MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBL.
w Łodzi

Nr 27530 dn. 27.10.1934

Centrala Związku Kupców

I-21583/64



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 1 i 2 (Rok VIII)

Łódź, dnia 1 stycznia 1933 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

Osiem i cztery

Najpierw trochę wspomnień. Było to w tym okresie, gdy po inflacji markowej i później po dewaluacji złotego utrwalił się kurs waluty. Zdawało się, że nastąpiła zupełna dewaluacja stosunków gospodarczych w Polsce i wówczas to właśnie Stowarzyszenie nasze, które wyszło z fazy organizacyjnej wstąpi w okres normalnego rozwoju i stworzy ostoję celowej pracy gospodarczej. Wówczas właśnie powstała na terenie Stowarzyszenia idea powołania do życia własnego organu, utworzenia pisma, które byłoby ważkim czynnikiem w walce o zapoznane prawa stanu kupieckiego. Inicjatywie tej przyświecała jedna myśl i jedna była wytyczna tych poczyną: dać na łamach pisma to, co myślą czytelnicy. Rozwój tych założeń w praktyce natrafił jednak na trudności, bo kupiectwo zaprzatnięte swymi materialnymi troskami, nie miało możliwości zająć się zagadnieniami syntetycznymi. Wówczas ujęliśmy te sprawy w swe ręce i dzisiaj stajemy na progu 8-go roku istnienia naszego pisma. Jest to duży szmat czasu i ogrom wysiłków, które mamy poza sobą. Rok miniony, który przyniósł niesłychane natężenie kryzysu zmusił nas do zredukowania rozmiarów pisma, które wychodzi tylko raz na miesiąc. Nie zmniejsza to jednak naszej odpowiedzialności i naszych zadań. O świadomości naszych poczyną świadczą rzesze naszych czytelników poza Łodzią, świadczą o tem przedruki naszych artykułów, świadczą o tem listy, przychodzące do redakcji ze wszystkich ośrodków życia gospodarczego kraju i zagranicy. Dzisiaj stajemy na progu Nowego Roku z trwogą o dzień jutrzejszy. Ale jest w nas świadomość, że Stowarzyszenie w tych ciężkich chwilach jest mocną podstawą materialną i moralną, inicjatorką szeregu poczyną gospodarczych. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że nie wolno nam zejść ze stanowiska, na którym możemy Państwu i społeczeństwu oddać przysługi. Mamy więc za sobą 8 lat istnienia pisma i 4 lata kryzysu. Bilans kryzysu dla

handlu jest fatalny. Kurczy się stan posiadania, a wielki aparat rozdzielczy źle funkcjonuje. Ale to nie nasza wina. To mamy na całym świecie, bo przecież najgroźniejszym objawem przesilenia jest powrót do starych form gospodarczych. Głównym elementem handlu zagranicznego są dzisiaj kompensaty, w których kupiec, jako wykwit wyższej kultury gospodarczej wypychany jest przez niekompetentnych monopolistów, na których czele stoją niefachowcy, których żaden indywidualny przemysłowiec napewno nie zaangażował. W tych warunkach rola handlu redukuje się do roli dramatycznej ofiary. Czy to może jeszcze trwać dłużej? Każdy racjonalnie myślący ekonomista przeświadczony jest, że życie musi zwyciężyć, że dyktanci i znachorzy nie dadzą zbawienia, że rozwój gospodarczy nie polega na cudach, lecz na świadomej pracy, która musi mieć racjonalne podstawy i oprzeć się na doświadczeniu specjalistów. Kiedy to nastąpi trudno powiedzieć, bo nie jesteśmy ani znachorami, ani cudotwórcami, ani fałszywymi prorokami. Hasło na dziś, na jutro jest — przetrwać!

Wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom
naszego pisma

z okazji Nowego Roku

składamy najserdeczniejsze życzenia.

REDAKCJA.

TREŚĆ NUMERU na str. 14-ej

Handel włókienniczy w r. 1932

W okres r. 1932 kupiectwo włókiennicze Łodzi wkraczało w nastroju optymizmu i przewidywań, iż rok ten przyniesie włókiennictwu pewną poprawę. Optymizm ten oparty był na kilku zasadniczych momentach. Przedewszystkiem przewidywano, iż dwa poprzednie lata kryzysu, jeżeli nie w całości, to w znacznej mierze dokonały niszczącego dzieła elementów słabszych. To co miało zginąć w ogniu kryzysu już odpadło. Drugim takim czynnikiem, pozwalającym oczekiwać pewnej poprawy była dalekoidąca redukcja wytwórczości przemysłu włókienniczego. W przemyśle tym bowiem po latach nadprodukcji, która doprowadziła do zupełnego wyczerpania finansowego najpotężniejszych placówek, utrwaliła się konieczność przystosowania rozmiarów produkcji do skurczonego zapotrzebowania rynku wewnętrznego. W związku z tem pozostawały nadzieje kupiectwa, iż racjonalizacja procesów produkcyjnych doprowadzi siłą rzeczy do zaprzestania procesu eliminowania handlu przez przemysł. Ta zmiana pociągnęłaby za sobą niewątpliwie stopniową odbudowę zupełnie zniszczonego aparatu rozdzielczego we włókiennictwie. Duże nadzieje wiązało kupiectwo włókiennicze z zagadnieniem scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie, gdyż sprawa ta uzgodniona została pomiędzy zainteresowanymi czynnikami rządowymi i sferami gospodarczymi i pod koniec r. 1931 weszła w stadjum decydujące. Wreszcie oczekiwano ostatecznego rozwiązania szeregu zagadnień ustawodawczych, w pierwszym zaś rzędzie nowelizacji ustawy o nadzorach i upadłościach, co wiązało się z akcją podejmowaną wówczas przez samorząd gospodarczy.

Rzeczywistość minionego roku przekreśliła jednak te nadzieje. Analiza konjunktur handlu włókienniczego w r. 1932 zyskuje na jasności szczególnie przy omówieniu roli, jaką odgrywa handel włókienniczy w całokształcie stosunków. W okresach normalnej konjunktury transakcje zamykają się w 4 sezonach: wiosennym, letnim, jesiennym oraz zimowym. Niestety, lata ostatnie przyniosły powolne zacieranie się granic tych sezonów, z których pozostały tylko właściwie dwa: zimowy i letni. Ale o ile sezon letni trwał w latach konjunktury przynajmniej 3—4 miesiące, o tyle obecnie trwa 6 tygodni, a sezon zimowy, trwający zazwyczaj 2—3 miesiące przebiega w okresie paru zaledwie tygodni. Okresy międzysezonowe są zupełnie martwe. Słusznie więc kupiectwo w 1932 r. mogło przewidywać, iż redukcja wytwórczości i niewielkie zapasy towarów z poprzednich sezonów, przy jednoczesnej dalszej redukcji wytwórczości doprowadzi do tego, że rynek będzie mógł pochłoniąć wyprodukowane towary. Kupiectwo włókiennicze liczyło również na to, że silna deruta cen surowców przemysłowych i rolniczych zostanie zahamowana i że konsument, t. j. ludność rolnicza i robotnicza, od której rynek włókienniczy w pierwszym rzędzie jest zależny, będzie mógł wchłoniąć całą ilość wyprodukowanych przez przemysł towarów. W tych warunkach kupiectwo jako takie, które przez długi okres lat związane było silnie z wielkim przemysłem, podjęło energiczne wysiłki, aby ten stosunek współpracy bezwzględnie utrzymać. Kupiectwo dbało o to, by zbyt nie angażować się kredytowo, w oczekiwaniu uzdrowienia stosunków finansowych.

Poważną rolę odegrać mogło wspomniane powyżej scalenie podatku obrotowego, gdyż nie byłoby wciągnięte w t. zw. sprzedaż gotówkowe i byłoby w możności obsłużyć mniejsze kupiectwo nie przez pośredników, nie powołanych do zawierania z mniejszym kupiectwem transakcji. W sprawie scalenia podatku obrotowego poświęcono cały szereg konferencji na terenie samorządu gospodarczego i poszczególnych ministerstw. I jakkolwiek wszystkie zainteresowane czynniki wypowiedziały się kategorycznie za tą doniosłą reformą — nie została ona zrealizowana. A przecież gdyby reforma ta nastąpiła, kupiectwo podjęłoby energiczne wysiłki, zmierzające do wzmocnienia swych podstaw organizacyjnych, aby odegrać decydującą rolę w stosunkach z wielkim przemysłem. Kupiectwo nastrojone było wówczas optymistycznie, przypuszczając, że w r. 1932 rozpocznie się mozolna odbudowa normalnych stosunków we włókiennictwie. Okazało się jednak, że niewielka produkcja przemysłu w r. 1932 i małe zapasy towarów z r. 1931 były, niestety, jeszcze zbyt wielkie dla ciągle kurczącej się pojemności rynku wewnętrznego. Nie ulega też wątpliwości, że dążenia rządu do obniżenia cen nie miały racji bytu w odniesieniu do włókiennictwa. Rok 1932 przyniósł więc w handlu włókienniczym spadek obrotów a eo ipso i zarobków, pomimo wysiłków kupiectwa, zmierzających do zrealizowania wydatnych oszczędności kosztów własnych. W roku minionym coraz silniej uwydatniać się zaczęła poważna rola anonimowego przemysłu, który pozbawił większych kupców możliwości realizowania transakcji artykułami, produkowanymi przez wielki przemysł. Anonimowi producenci nawiązali kontakt z mniejszymi kupcami i dzięki swym małym kosztom produkcji i unikaniu płacenia podatków i świadczeń oraz nieprzestrzeganiu cenników płac robotniczych, wślizgnęli się niejako w aparat rozdzielczy, obsługiwany dotychczas przez solidnych hurtowników. Wielki handel hurtowy branży włókienniczej niósł więc na swych barkach ciężar anonimowego handlu i anonimowego przemysłu. Zagadnienia anonimowego handlu przedstawione zostały min. Zarzyckiemu, który całkowicie docenił doniosłą wagę tego zagadnienia. Te chorobliwe narosty mogłoby wydatnie złagodzić scalenie podatku obrotowego, które jednak w r. 1932 nie nastąpiło, tak, jak i reforma przestarzałego ustawodawstwa handlowego. Sytuacja kupiectwa włókienniczego związana jest ściśle z sytuacją przemysłu, który w r. 1932 odczuł raczej pogorszenie w zakresie produkcji i zbytu. Osłabienie siły nabywczej rynku wewnętrznego uniemożliwiło przemysłowi utrzymanie cen na pewnym stałym poziomie. Wahania i fluktuacje tych cen, odbywające się co miesiąc, a nawet co dwa tygodnie, poderwały zaufanie odbiorców, powodując zupełny chaos w cenach różnych gatunków towarów. Z drugiej strony zwiększająca się z miesiąca na miesiąc w związku z deflacją ciasnota pieniężna doprowadziła do tego, że transakcje uskuteczniane były w mniejszych ilościach. W tych warunkach rynek nie mógł wchłoniąć nawet stosunkowo niewielkich ilości wyprodukowanych towarów. Nie można zaprzeczyć, że byli kupcy, którzy wykorzystali deprecjację niektórych artykułów, ale była to znikoma mniejszość, bo wahania cen przybierały co-

raz większe rozmiary. Kryzys zaufania musiał się pogłębić, bo ustawodawstwo nasze nie chroni wierzycieli, lecz raczej dłużników. Na ten temat dużo jeszcze możnaby było napisać, ale zresztą dobrze wszyscy wiemy, jak te rzeczy wyglądają. Jeżeli r. 1931 był okresem transakcji gotówkowych, t. j. transakcje te zawierano przy pokryciu w 70 proc. gotówkowem, a resztę krótkimi zobowiązaniami — to w r. 1932 sytuacja ta uległa pogorszeniu. Gotówka nie przekraczała 30—40 proc., a resztę stanowił w bawelnie kredyt do 90 dni, w wełnie — do 5 miesięcy. Obligo na tle braku zaufania nolens volens się zwiększyło, aby umożliwić zbyt choćby części wyprodukowanych towarów. W r. 1932 zwiększyły się bardzo poważnie zwroty towarów, co bezwarunkowo przy racjonalnej organizacji rynku można byłoby uniknąć. Mniejsze kupiectwo wszystkie swe obciążenia (ryzyko cen, gatunków, deseni, resztek) przerzuciło na hurtowników. Wreszcie nie można pominąć milczeniem rozbudowy działalności przemysłu w kierunku tworzenia własnej sieci sklepów detalicznych. Ta krótkowzroczna polityka jest naszym zdaniem rezultatem niezrozumienia tego, co jest zadaniem przemysłu, a co handlu.

Zdawałoby się więc, że jest już najwyższy czas, aby organizować handel, jak i inne gałęzie życia gospodarczego. Trudno jest jednak organizować się pod wpływem destrukcyjnych czynników, jak niewłaściwe ustawodawstwo, nieracjonalny system podatkowy, rozwój przemysłu i handlu anonimowego, brak kredytu, brak zrozumienia dla doniosłych zagadnień gospodarczych i t. d. W tych warunkach stoimy nie wobec realizowania doniosłych zagadnień

organizacyjnych, ale stoimy przed problemem zasadniczym: być albo nie być. Musi więc powstać już nie tylko zrozumienie dla zagadnień gospodarczych, ale musimy też silną ręką, zdrową tradycją, wielką praktyką raz na zawsze wyeliminować z naszych poczynąń wszystkie koncepcje nierealne, stanąć na twardym gruncie rzeczywistości, aby móc osiągnąć bezwarunkowo dodatnie rezultaty dla dobra całego gospodarstwa. Wówczas bowiem dopiero mogłaby się przejawiać olbrzymia rola, jaką kupiectwo odegrać może w Polsce. Trzeba przekreślić działalność monopolistycznych placówek i syndykatów, trzeba zlikwidować wszystko, co tchnie przymusem. Nie wolno nam dokonywać prób na wyczerpanym organizmie handlu. Kupiectwo zawsze, jako lojalna część społeczeństwa, stoi na stanowisku państwowo-twórczym, ofiarując wszystkie swe siły i wszystkie swe poczynania. Kupiectwo pragnie, aby czynniki miarodajne rozumiały, że handel dąży do odbudowy i uzdrowienia obecnego stanu rzeczy, gdyż akcja ta przyniesie dodatnie wyniki nie tylko kupiectwu, ale i skarbowi, ale i państwu, ale i całemu społeczeństwu.

Przez 4 lata kryzysu walczyliśmy o egzystencję. Stoimy ostatkiem sił na zagrożonych placówkach, ale chcemy przetrwać. Nie żądamy od rządu dla siebie żadnej pomocy w formie gwarancji, subwencji i protekcyjizmu. Chcemy tylko, by czynniki rządowe z nami współpracowały i dały nam możliwość przetrwania przez pomoc moralną, ekonomiczną i psychiczną.

Juljusz Lewszajn

Prezes Stow. Kupców m. Łodzi.

Handel w dobie kryzysu

Analizując sytuację handlu w Polsce, należy stwierdzić, iż Polska, która się znalazła w orbicie międzynarodowego kryzysu, naskutek swego rolniczego charakteru mogłaby go może łatwiej znieść, gdyby nie to, że brak nam zapasów, z których można byłoby czerpać w chwilach ciężkich. Zmniejszenie się konsumpcji sfer rolniczych, naskutek katastrofalnego spadku cen produktów rolnych pociągnęłoby za sobą zmniejszenie się obrotów i w konsekwencji olbrzymi brak zysków, co w pierwszym rzędzie odczuł handel. Handel pragnąłby spowodować zwiększenie konsumpcji, lecz nie jest w stanie tego dokonać, gdyż brak mu substancji kredytowej, którąby mógł rozporządzać, a której w tej chwili przemysł mu odmawia. Znamiennym objawem jest, że zanika handel hurtowy, gdyż jego głównym celem było właśnie kredytowanie drobniejszego handlu i umożliwienie mu w ten sposób egzystencji. Omijanie przez przemysł handlu hurtowego, wybieranie poszczególnych odbiorców w detalu, brak kredytów, wszystko to podrywa egzystencję kupiectwa.

Przechodząc do zagadnień sanacji w tej dziedzinie, należy wyrazić przypuszczenie, że przemysł we własnym interesie zrewiduje swą politykę i odrestaurowuje normalne ogniwa w obrocie handlowym od hurtu przez detal do konsumenta. W tej dziedzinie należy również liczyć się ze spółdzielniami, którym w równych warunkach należy dać prawo do życia. Niestety,

polityka zarówno sfer rolniczych, jak i pewnych czynników zdążyła do uprzywilejowania spółdzielni kosztem handlu, co wychodzi na złe zarówno handlowi, jak i ogólnemu gospodarstwu narodowemu. Zbyt ciężkie byłoby dowodzić, że za pieniądze, które kosztowały nas spółdzielnie, możnaby było posiadać wspaniałe rozwinięty aparat handlowy, który w obecnej ciężkiej chwili mógłby odegrać rolę ułatwienia obrotu.

Jedną z najistotniejszych spraw, które wymagają obecnie rozwiązania, jest kwestja zaległości podatkowych. Należy zauważyć, iż sprawa ta w dużym stopniu hamuje swobodę rozwoju handlu. Leży zarówno w interesie Państwa, jak i obywateli, conajręchlej uregulować zaległości i oczyścić księgi biercze. Jeżeli w tym względzie udział handlu w zaległościach w stosunku do przemysłu jest bardzo niewielki, to jednak w przemyśle sprawy te mogą być traktowane indywidualnie, podczas gdy w handlu muszą one być bezwzględnie ogólnie załatwione, gdyż dla handlu stanowią one ciężar absolutnie niewspółmierny.

Centrala Związku Kupców podjąwszy to zagadnienie porusza je na wszystkich terenach, a więc w Izbach Przemysłowo-Handlowych, Ministerstwach i in. i wysunęła projekty swoje, które zmierzają do zlikwidowania obciążających zaległości.

Idąc po linii ułatwień dla handlu i szukania dróg jego uzdrowienia, Centrala Związku Kupców w Ko-

misji dla spraw handlu przy Ministrze Przemysłu i Handlu poruszyła i wysunęła cały szereg postulatów w dziedzinie zniesienia tych ograniczeń, które stanowią o związaniu indywidualnej inicjatywy kupca. Konsekwentnie walczyliśmy o to, by produkcję i zainteresowania gospodarcze Państwa, ewentualnie samorządu terytorjalnego ograniczyć do niezbędnych działań, dotyczących bezpieczeństwa i całości Państwa, pozostawiając w innych dziedzinach jedynie niezbędny nadzór, i udzielając indywidualnej prywatnej inicjatywie maximum wolności.

Nakreślony powyżej obraz byłby niepełny, gdyby nie poruszył jeszcze jednego fragmentu, który

stanowi dla nas cel maksymalnych wysiłków. Jest to zagadnienie odpoczynku niedzielnego. Jesteśmy głęboko przekonani, że wreszcie sprawa ta znajdzie swoje należyte zrozumienie i korzystne dla żywota rozwiązanie, gdyż leży to w interesie Państwa i jest niezbędną potrzebą olbrzymiej rzeszy jego obywateli. Skoordynowany, zorganizowany i dokładnie przemysłany wysiłek skonsolidowanego w Centrali kupiectwa musi wreszcie wydać rezultaty, zmierzające do polepszenia położenia i ugruntowania handlu w Polsce, a handlu żydowskiego w szczególności. Z tą wiarą idziemy naprzód do pracy.

Wacław Wiślicki, Poseł na Sejm.

Postulaty doraźne bieżącej polityki gospodarczej

Zagadnienie programu środków doraźnych w walce z kryzysem gospodarczym w Polsce nabrało ostatnio szczególnej aktualności.

Wyrazem tych dążeń o sformułowanie programu bieżącej polityki gospodarczej jest z jednej strony inicjatywa rządu, w imieniu którego p. premier Prystor na jubileuszowym posiedzeniu Senatu sformułował program sfer oficjalnych, z drugiej zaś — akcja czynników gospodarczych.

Samorząd gospodarczy Łodzi poświęcił sprawie tej nadzwyczajne zebranie plenarne, które uchwaliło szereg tez. Obejmowały one całokształt aktualnych zagadnień programowych, z których poniżej podajemy najistotniejsze i najbardziej żywcie gospodarcze interesujące sformułowania Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, uchwalone na nadzwyczajnym zebraniu plenarnym w dniu 15 grudnia 1932 r.

Sprawy podatkowe.

A. Zarządzenia w granicach obowiązujących ustaw.

1. Dalsze usprawnienie akcji wymiarowej i odwoławczej.
2. Unikanie egzekucyj bezcelowych i rujnujących płatników.
3. Unormowanie sposobu opodatkowania drobnych płatników, uiszczających podatek w trybie ryczałtowym.
4. Udzielenie ulg w dziedzinie świadectw przemysłowych na rok 1933.
5. Ponowne nadanie mocy obowiązującej okólnikowi o ulgach w dziedzinie świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych, które w celu ułatwienia walki z bezrobociem zwiększą stan załogi, jako też uproszczenie i zliberalizowanie sposobu stosowania tegoż okólnika w praktyce.
6. Zmodyfikowanie rozporządzenia wykonawczego ustawy o podatku przemysłowym (Dz. U. Nr. 41) w kierunku dostosowania ich do treści i intencji przepisów noweli z grudnia ub. roku.
7. Jak najrychlejsze ogłoszenie listy surowców i półfabrykatów zapowiedzianej w art. 8 noweli do ustawy o państw. podatku przemysłowym.
8. Celem stopniowej likwidacji obecnego wielofazowego poboru podatku przemysłowego kontynuowanie zasady scalenia z tem, iż w pierwszym rzędzie powinno się zrealizować scalenie podatku dla włókiennictwa.

B. Nieodzwonne posunięcia ustawodawcze.

9. Znowelizowanie art. 92 ustawy o podatku przemysłowym w kierunku wyraźnie ustalającym, iż za podatek odpowiada tylko majątek ruchomy, stanowiący własność przedsiębiorstwa.

10. Ustawodawcza likwidacja podatku majątkowego.

11. Przygotowanie podłoża dla reformy podatku dochodowego.

12. Zniesienie progresji podatku gruntowego.

C. Sprawa zaległości podatkowych.

Celem realizacji ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. Nr. 29) w sposób, odpowiadający potrzebom życia gospodarczego uzgodnionym z możliwościami Skarbu, unormować należy sprawę likwidacji zaległości podatkowych na następujących zasadach:

a) zaległości z tytułu podatków państwowych i samorządowych należy poddać sprawdzeniu celem wyeliminowania z nich fikcyjnych wzgl. nieściągalnych wierzytelności.

Należności nieściągalne winny być umorzone, przyczem decyzję w tej sprawie poruczyć należy władzom I wzgl. II instancji przy współudziale czynnika obywatelskiego, który współdziałałby w tej mierze zgodnie z zasadami sprecyzowanymi już przez Izbę Łódzką;

b) spłatę pozostałych zaległości, zakwalifikowanych jako ściągane, należałoby unormować w trybie ratalnym z tem, iż regulacja ich rozłożona być winna na okres conajmniej 8—10 lat. Z uwagi na kryzys raty w pierwszych latach powinny być niższe i nie przekraczać rocznie 10 proc., natomiast poczynając od trzeciego roku mogłyby ujawniać odpowiednią progresję;

c) jako zaległości traktować należy należności z tytułu podatków państwowych i samorządowych, których termin płatności datuje się od 1. VI. 1931, a conajmniej od 1. I. 1931 roku. Ustalając w jednolity sposób tryb ratalnej spłaty zaległości ściąganych, należałoby równocześnie skreślić aż do podanych wyżej terminów 1. VI. wzgl. 1. I. 1931 wszelkie odsetki i kary za zwłokę, zaś za okres przejściowy do czasu rozpoczęcia regulacji ratalnej obniżyć oprocentowanie w stosunku 6 proc. rocznie. Do

ratalnych spłat — o ile zostaną one w ustalonych terminach wniesione — **nie dolicza się żadnych odsetek za odroczenie**. Płatnikom, którzy w ciągu każdego roku dobrowolnie uiszczą nadpłatę, przekraczającą kwotę rocznej raty, przyznać należy **bonifikaty w wysokości 100 proc. w stosunku do nadpłaty**. 100-procentowa bonifikata w odniesieniu do nadpłat winna być stosowana do 5-go roku ratalnej amortyzacji zaległości, poczem obniżyć należałoby ją stopniowo tak, aby w przedostatnim roku wynosiła 10 proc.;

d) z prawa spłacania skonsolidowanych zaległości w trybie ratalnym przy równoczesnym odroczeniu wszelkich kroków egzekucyjnych korzystać winni tylko płatnicy, którzy dopełnią warunku terminowego uiszczenia bieżących należności podatkowych;

e) kwoty podatku uiszczonego tytułem nadzwyczajnego podatku kryzysowego (Dz. U. R. P. Nr. 16-1931 i Dz. U. R. P. Nr. 99-1931) aż do czasu jego likwidacji przez płatników, których przedsiębiorstwa istnieją co najmniej od r. 1929, a którzy nie posiadają zaległości podatkowych — traktowane być winny jako nadpłaty, podlegające zwrotowi, wzgl. zaliczeniu na poczet bieżących podatków, poczynając od r. 1934;

f) wyszczególnione wyżej zasady likwidacji zaległości stosowane być powinny w drodze **jednolicie** sprawę normujących zarządzeń, dotyczących ogółu płatników. Pozatem jednak władze skarbowe uprawnione być winny do przyznawania płatnikom korzystniejszych warunków spłaty zaległości w wypadkach, uwarunkowanych ich indywidualną sytuacją gospodarczą, przyczem pożądana jest daleko idąca decentralizacja odnośnych uprawnień;

g) we wszystkich wypadkach, gdy płatnik posiada równocześnie pretensje do Skarbu Państwa jako **sumę zaległości traktować należy tylko kwotę pozostałą po zachowaniu jego własnych roszczeń**. Płatnikom, obciążonym stratami wojennymi, objętymi umową likwidacyjną, zachować należy na poczet zaległości sumy należne im od Skarbu Państwa z tytułu niewyrównanych dotąd strat wojennych.

Zagadnienie cen i porozumień wytwórców.

(Referat prezesa Juljusza Lewszajna)

1. Istniejąca dysproporcja pomiędzy cenami rolniczymi a niektórymi przemysłowymi skłania wprawdzie do poszukiwania środków przywrócenia pewnej równowagi pomiędzy cenami, z drugiej jednak strony mieć należy na uwadze, że:

a) problem ten należy traktować z dużą oględnością wobec obiektyw, które nasuwa przyjęcie r. 1928 za podstawę w statystyce porównawczej cen rolnych i przemysłowych, a które każą przypuszczać, że „nożyce cen” odgrywają jako jeden z czynników kryzysu mniejszą rolę, niżby wynikało z danych statystycznych, opartych na rzekomej równowadze r. 1928;

b) wszelka rządowa akcja w dziedzinie kształtowania się cen, a nawet tylko dyskusja publiczna na ten temat, w konsekwencji swej wywiera destrukcyjny wpływ na kształtowanie się popytu ze strony konsumentów, pogłębiając istniejącą już od dłuższego czasu tendencję ludności wstrzymywania się od zakupów wobec dalszej prawdopodobnej niżki cen.

2. Doceniając w całej pełni potrzebę przywrócenia rentowności rolnictwa, które w Polsce jest czynnikiem w pierwszorzędnej mierze decydującym o sile nabywczej rynku towarowego, usilnie dążyć należy do **waloryzacji cen płodów rolnych**. Z tego założenia wychodząc, przyjęć należy za jeden z naczelnych postulatów polityki gospodarczej przede wszystkim **dążenie do zapobieżenia spadkowi cen rolniczych w kraju** zwłaszcza wskutek takich okoliczności jak dumping zagranicy lub niedomagania handlu wewnętrznego. Przeciwno okolicznościom takim stosowane być mogą skuteczne środki polityki celnej, zakupy interwencyjne oraz specjalna polityka kredytowa z szczególnem uwzględnieniem coraz szerszego stosowania kredytu zastawowego.

3. W zakresie cen przemysłowych, związanych naskutek porozumień syndykackich wzgl. kartelowych jest niewątpliwie pożądaną spotęgowanie wysiłków własnych wspomnianych organizacji w kierunku racjonalizacji i potanienia produkcji, a tem samem rewizji cen. Zalecenie to nie może być jednak zrealizowane z **naruszeniem zasady zachowania rentowności przedsiębiorstw**.

4. Realizacja pozostałych działów programu gospodarczego Izby (obniżenie świadczeń socjalnych i podatkowych, kosztów kredytu, taryf kolejowych i t. d.) niewątpliwie sama przez się stanie się doniosłym czynnikiem ogólnego obniżenia kosztów produkcji, a tem samem także poziomu cen przemysłowych.

Organizacja rynku pieniężnego.

(Referat radcy Konarzewskiego)

1. W drodze odpowiednich posunięć polityki gospodarczej — włączając akcję ustawodawczą — dążyć należy do przywrócenia warunków, sprzyjających **rentowności przedsiębiorstw, pewności obrotu oraz aktywnym operacjom finansowym**. W tym celu w szczególności należy odstąpić od zasady sztucznej reglamentacji stopy procentowej, **uchylając w pierwszym rzędzie przepisy o lichwie pieniężnej**.

2. Umożliwić należy bankowości prywatnej warunki należytej działalności, co uwarunkowane jest m. in. sprawą częściowej rewizji zakresu działalności publicznych instytucji bankowych, włączając PKO. W szczególności konieczne jest przestrzeganie zasady, iż publiczne instytucje kredytowe nie powinny stosować polityki oprocentowania wkładów według wyższej stopy, niż banki prywatne albowiem podobna polityka odsetkowa w następstwie ścieśnienia ramy ich aktywnych operacji i utrudnia wywiązanie się z ciążących na nich zadań gospodarczych.

5. Celem przeciwdziałania zjawisku dalszej tezauryzacji, która zaostrza deflację i kurczy siłę nabywczą kraju, bo odciąga środki obrotowe z rynku lokacyjnego, a przede wszystkim towarowego — należałoby bez sięgania do jakichkolwiek środków przymusowych dążyć do **stworzenia atmosfery i warunków, sprzyjających powrotowi ztezauryzowanych kapitałów do obrotu gospodarczego**. Z tego też powodu należy przede wszystkim **odstąpić od polityki nadmiernego interwencjonizmu i etatyizmu**, co przywróciłoby kapitałowi prywatnemu dawne pola swobodnej pracy oraz warunki rentowniejszej lokaty.

4. Pozatem celem nieodstręczenia kapitału od rynku towarowego, jako też w interesie stworzenia impulsu dla ożywienia obrotów należy **poniechać polityki reglamentowania cen**. Perspektywa ich niżkowego kształtowania się sama przez się bowiem odstręcza dziś od zakupów towarowych, psychoza zaś nienabywania towarów musi zatoczyć jeszcze szersze kręgi, o ile dalsza globalna redukcja cen staje się wytyczną i celem specjalnej ingerencji polityki gospodarczej.

5. Z pomiędzy środków, mogących zapobiec tezauryzacji, należy również podkreślić sprawę **zagwarantowania nienaruszalności tajemnicy bankowej**, jako też postulat zwolnienia od podatku dochodowego dochodu z odsetek, wypłacanych przez banki wkładcom.

Taryfy kolejowe, pocztowe, telegraficzne i telefoniczne.

(Referat radcy L. Korala)

Opracowana w latach 1927—1929, a więc w okresie sprzyjającej konjunktury gospodarczej, taryfa kolejowa uległa następnie niewielkim zmianom, zarówno w grupie taryf wewnętrznych, jak i eksportowych. Wprowadzone niżki objęły jednak stosunkowo niewielką ilość pozycji taryfy kolejowej i były poczynione w granicach daleko odbiegających od spadku cen towarów. Wytworzona w ten sposób dysproporcja pomiędzy cenami towarów i kosztami transportu stanowi czynnik **podrażający znacznie kalkulację, a przez to hamujący rozmiary konsumpcji**.

Wychodząc z powyższego założenia i biorąc pod uwagę, że generalne obniżenie taryf przewozowych niewątpliwie nie da się zrealizować należy przeprowadzić rewizję stawek przewozowych przynajmniej dla ważniejszych surowców, środków produkcji i niektórych towarów gotowych, aby w ten sposób stworzyć impuls do ożywienia obrotów w odnośnych działach życia gospodarczego.

Jakkolwiek obecna struktura taryf kolejowych przewiduje szereg udogodnień dla eksportu pod postacią specjalnych taryf eksportowych, stwierdzić jednak należy, że koszty przewozu do granicy niektórych artykułów są w dalszym ciągu zbyt wysokie i stanowią nadal poważną pozycję kalkulacyjną przy eksporcie. Zrównanie tej pozycji z analogicznymi kosztami najpoważniejszych naszych zagranicznych konkurentów byłoby równoznaczne z wydatnem spotęgowaniem zdolności konkurencyjnych. Dlatego też **generalna rewizja taryf eksportowych jest kwestią pierwszorzędno znaczenia**.

Także **opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne stanowią obecnie znaczne obciążenie kosztów handlowych**. Świadczy o tem choćby zaobserwowane zjawisko częstej rezygnacji z usług wymienionych środków komunikacyjnych, będące konsekwencją nietylko warunków konjunkturalnych, lecz również wygórowanych taryf. Poddanie rewizji powołanych opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych jest wskutek tego nietylko postulatem szerokich sfer gospodarczych, lecz niewątpliwie także warunkiem poprawy rentowności wspomnianych przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Konwersja i długi amerykańskie

Do rozmaitych złych rzeczy zaczynamy się w czasach kryzysu przyzwyczajać, przedewszystkiem zaś do tego, że stwarzamy prawa nie według pewnych zasad, ale według chwilowego ujmowania sprawy. Prawo jest panem, a nie sługą chwilowego nastroju. Do zjawisk tej kategorii zaliczyć niewątpliwie należy konwersję listów zastawnych. Sprawa ta została przeprowadzona niewątpliwie pod naciskiem rolników. Rolnik z natury swej zależny w produkcji od wypadkowych zjawisk, od pogody, gradu, suszy, nie ma stałych zasad. Nie może on poprostu marzyć o wybieraniu jakiegokolwiek bądź wpływu na te zjawiska. Handel i przemysł, który stara się eliminować momenty spekulacji i przypadkowości, na te konwersje patrzy z dużym zaniepokojeniem. Nie możemy pogodzić się z tem, że prawo cywilne nabiera groźnej elastyczności, że podstawy naszych poczynañ chwieją się, jakby w okresie trzęsienia ziemi. Nie możemy pogodzić się z tem, że umowa rejentarno-hipoteczna, która może być zmieniona za wolą obu stron, staje się pojęciem przestarzałym, a panować zaczyna nowocześniejszy sposób myślenia, inny, niż to wszystko, co dotychczas uważaliśmy za sanctissimum. Nie taimy obaw, że krok ten uważamy za ryzykowny. Godzimy się z twierdzeniem min. skarbu prof. Zawadzkiego, że jest to męski krok. Nie możemy jednak zataić zdziwienia, że min. Zawadzki, który wyszedł z łona samorządu gospodarczego, w swej mowie nie dał głębiej ekonomicznie ujętego umotywowania tego kroku.

Godzimy się z wywodami dr. A. Z. z Republiki, który wskazał na wpływ, jaki krok ten pociągnie za sobą na pożyczki polskie. Faktem jest, że pokrzywdzeni zostali drobni ciułacze i instytucje społeczne, których fundusze ulokowane zostały w tych papierach. Zwischenruf, rzucony posłowi Czetwertyńskiemu „Broń pan lichwiarzy”, jest nieuzasadniony. Właśnie lichwiarze wyciągną korzyści ze spadku kursów listów zastawnych, z paniki, która powstała na całej linii. Oni skupią lub skupili od wdów, którym zostały obcięte dochody i które zmuszone będą sprzedawać listy zastawne za bezcen i będą zjadać kupony, bo odsetki nie starczą na pokrycie ich skromnych budżetów. Zresztą ciekawe będzie, jak zapatrywać się na to będzie sąd najwyższy. Mamy świeży tego przykład w Rumunji, gdzie sąd najwyższy ogłosił wydaną przez rząd ustawę konwersyjną za sprzeczną z podstawami prawnymi i ustawa została zawieszona.

Problem konwersji łączy się ideowo z problemem zapłaty długu amerykańskiego. Musimy powiedzieć, że sprawa ta w zaraniu załatwiona została nieszczególnie. Świadczą o tem drukowane w swoim czasie na łamach prasy wspomnienia p. Arcta o rokowaniach z Ameryką. Amerykanie mieli oświadczyć wówczas, że przy zapłacie pomówią o cenie. P. Arct jest tedy złym kupcem, gdyż o cenie mówi się przy kupnie respective przy zapłacie. Gdyśmy w Ameryce wszystko to kupowali, za co teraz mamy płacić, mieliśmy nóż na gardle. Byliśmy pod wrażeniem, że

Ameryka przychodzi nam z pomocą bezinteresownie. Obecność Hoovera miała charakter demonstracyjny. Mówiliśmy, że to ideowiec, trochę marzyciel, i tak był on wtedy traktowany. Dość wspomnieć tylko demonstracje dzieci i pomnik wdzięczności (pomnik ten miał pewne symboliczne znaczenie, gdyż rozsypał się). Ameryka przedstawiła nam rachunek za towary, które miały być spalone, tak, jak to uczyniono we Francji z bezużytecznymi zapasami materiałów wojennych. Za towary te, za organizację, która wzbudzała w nas taki zachwyt — musieliśmy płacić, później doszły do tego odsetki i suma 150 milionów dolarów doszła do prawie pół miljarda dolarów, co prawda rozłożonych na szereg lat. Co się tyczy odsetek, to policzono nam prawie 6 razy tyle, ile Włochom. Powstaje więc pytanie, czy należy to wszystko zapłacić, czy nie. Jeżeli prawo cywilne jeszcze egzystuje, to nie ulega

to najmniejszej wątpliwości. Rozumie się, że poza prawem cywilnym jest jeszcze prawo zwyczajowe, na podstawie którego klient, znajdujący się w trudnym położeniu i wykazujący dobrą wolę korzysta z prawa łaski. Należy więc dług zrewidować, przeprowadzić ocenę, obiecaną delegacji polskiej w r. 1924. Wysockość odsetek winna ulec rzeczowej krytyce, a ewentualnie należy pomówić i o terminie. Ale jeżeli nie ma prawa cywilnego względem sierot, wdów i biednych instytucji społecznych, które już raz były zoperowane przez lex Zoll, to nie może mieć zastosowania względem bogatej Ameryki. Naruszenie zasady prawa cywilnego i względem wdów i wobec Ameryki musi pociągnąć za sobą fatalne skutki z naszego punktu widzenia kupieckiego, które uczy, że jutro będą potrzebne normalne stosunki, normalne zwyczaje i normalne zasady prawne. Mercator.

Ustawodawstwo podatkowe cięży na życiu gospodarczym

Pod przewodnictwem prezesa Friedego odbył się w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie wieczór dyskusyjny.

Radca prawny Stowarzyszenia adw. Koral, zaznając, że zebranych z przepisami o sądach polubownych, które w myśl nowej procedury cywilnej będą obowiązywać od 1 stycznia 1933 r., podkreślił dogodność sądownictwa polubownego, polegającego na taniości, szybkości oraz na niejawności, co jest szczególnie ważne w sprawach handlowych. Według nowych przepisów dla ważności orzeczenia sądu polubownego wystarcza zwyczajne porozumienie stron bez zapisu rejentalnego.

Dla uniknięcia nieporozumień wskazane jest, aby w umowie co do dania sprawy na rozstrzygnięcie sądu polubownego, były ściśle wyszczególnione: przedmiot sporu oraz te wszystkie zagadnienia, jakie sąd powinien rozpatrzyć. Uznając pełną pożyteczność sądownictwa polubownego dla życia gospodarczego adw. Koral zarzuca jednak nowym przepisom, że dają one okazję do pieniactwa, albowiem dopuszczają odwołanie się od decyzji sądu polubownego.

W dyskusji referat o aktualnych zagadnieniach podatkowych wygłosił radca Milsztein.

Wysuwają się one na czoło zagadnień, dotyczących środków doraźnych w sprawie zwalczania kryzysu gospodarczego. Zaległości podatkowe, wynoszące na dzień 1 stycznia 1932 r. 1,275 tys. zł., figurujące w bilansie skarbowym jako aktywa, niesłychanie ciężą na życiu gospodarczym. Zlikwidowanie tej sprawy jak najszybciej i najdogodniej powinno być celem, do którego zgodnie winien dążyć rząd oraz sfery gospodarcze. Sprawa ta jest przedmiotem rozważań samorządu gospodarczego, który wysuwa koncepcję ustalenia faktycznego długu podatkowego bez narosłych odsetek i kosztów, umorzenia zaległości bezwzględnie nieściągalnych, skreślenia w pewnym stosunku zaległości przy płaceniu regularnym bieżących podatków oraz pewnej bonifikaty płatnikom niezalegającym a płacącym terminowo bieżące podatki. Następnie referent porusza sprawę prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, co uważa

za w wysokim stopniu wskazane ze względu na dobro samego interesu i dla uporządkowania stosunku do władz skarbowych. Prawidłowe ksiąжки są najlepszą bronią płatnika przy wymiarze podatków, tak że rozpowszechnienie ksiąg handlowych niewątpliwie przyczyniłoby się do wytworzenia harmonijnych stosunków pomiędzy władzą podatkową a podatnikami.

Dyr. Perl, podkreślając pogląd, że w celu wprowadzenia pewnego odprężenia w życiu gospodarczym i obudzenia psychicznej atmosfery, sprzyjającej inicjatywie gospodarczej, należałoby koniecznie zlikwidować zagadnienie zaległości podatkowych, sądzi jednak, że trzeba byłoby szukać radykalnego rozwiązania tej sprawy.

Większość zaległości jest balastem od wielu lat i w znacznej części reprezentuje pozycje całkowicie nieściągalne. Że tak jest, stwierdza fakt, iż pomimo wszystkich środków, jakie władza skarbową ma do swojej dyspozycji, zaległości ściągane są tylko w bardzo nikłym stosunku. Należałoby przeto, zdaniem dyr. Perla, zaległości podatkowe do dnia 1 kwietnia 1929 r., uważając je za nieściągalne, całkowicie umorzyć, a dla dania życiu gospodarczemu możliwości oddechu, ściąganie zaległości od 1 kwietnia 1929 r. do 1 kwietnia 1931 r. zawiesić na pewien czas, umarzając kary i odsetki. Jednocześnie należałoby dążyć do likwidowania zaległości, powstałych od 1 kwietnia 1931 roku, w drodze odpisywania przy spłaceniu bieżących podatków.

Dyr. Perl podkreśla przytem, że sfery gospodarcze nie zajmują w stosunku do podatków wogóle zgóry negatywnego stanowiska, rozumiejąc, że regularny wpływ podatku jest ważnym czynnikiem równowagi budżetu i utrzymania stałości naszej waluty.

Reasumując dyskusję w sprawie podatkowej, przewodniczący Friede zaznacza, że władza skarbową niesłusznie uprzedzona jest do płatników, przypisując im dążenie do uchylania się od podatku. Wytwarza to stan nieufności pomiędzy władzą skarbową a podatnikami, co jest przyczyną częstych nieporozumień. Dążeniem wszystkich powinno być ustale-

nie praworządności podatkowej. Prowadzenie ksiąg handlowych w dużym stopniu do tej praworządności przyczynić się może. Z drugiej strony należy zabiegać o to, aby nie tylko ustawy podatkowe były dobre, ale aby i ich wykonanie stało na należytej wysokości. Najlepsza ustawa, źle wykonana, może być szkodliwą, a natomiast nawet ustawa, mająca braki, wykonywana mądrze i zgodnie z potrzebami

życia, może się okazać doskonałą w skutkach, dla osiągnięcia których została stworzoną. Sędzia Friede podkreśla, że nasze ustawodawstwo podatkowe zaciążyło na życiu gospodarczym, odebrało mu rozmach i dlatego koniecznym jest przystąpienie do wszechstronnej reformy całego naszego ustawodawstwa podatkowego.

Uproszczona księgowość

Ustawa o podatku przemysłowym, z którą niemal codziennie styka się każde przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe, w dotychczasowej redakcji stała na stanowisku prawidłowych ksiąg handlowych, gdy dla podatku dochodowego wystarczające są nawet zapiski prywatne. Z tego względu zmianę ustawy przez rozporządzenie z dnia 13. IV. 1932 r. w sprawie prowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów państwowego podatku przemysłowego uważać należy za dużą ulgę, realizującą postulat sfer gospodarczych, aby przywilej drobnych przedsiębiorstw posługiwania się księgowością uproszczoną został rozciągnięty na cały świat kupiecki i przemysłowy.

Ze względu na stałą zmienność zwyczajów kupieckich i sposobów prowadzenia ksiąg słusznym jest niesprecyzowanie dokładne i ostateczne przez rzeczne rozporządzenie zasad uproszczonej księgowości, a tylko podanie przepisów, wystarczających do wytworzenia pojęcia tej księgowości. Zaznaczone, jako odpowiadające minimalnym wymogom — konieczne w każdym przedsiębiorstwie księgi: inwentarz, księga kasy i księga towarów — odpowiadają w zmienionej, bardziej nowoczesnej formie zasadom obowiązujących na ziemiach polskich różnych (z czasów zaborczych) kodeksów handlowych, które również wskazują na konieczność prowadzenia przynajmniej pewnych ksiąg handlowych. Ustanowione przez rozporządzenie z dnia 13. IV. 1932 r. księgi, jako odpowiadające wymaganiom prawa specjalnego tem samem już zastępują te księgi, których prowadzenie

według kodeksów handlowych świadczy o zajmowaniu się handlem w znaczeniu prawa handlowego. Rozporządzenie przewiduje jednak dla przedsiębiorstw rzemieślniczych księgi produkcji, odpowiadające księgom towarowym w handlu, a dla instytucji kredytowych księgi: kontową i weksli. Jest to norma, która ma zastosowanie do prawa przemysłowego lub bankowego, t. zn. że w odniesieniu do tych dziedzin prawa staje się obowiązującym przepisem specjalnym. Poza księgami wyżej oznaczonymi ma je uzupełnić względnie nawet zastąpić księga amerykańska. Służąc dla mniejszych przedsiębiorstw za inwentarz, będzie ona podstawą dla otwarcia z jej pozostałości ksiąg uzupełniających. Poświadczeń jej, jak i innych ksiąg dokonywuje bądź sąd, bądź władza skarbową lub organy samorządu gospodarczego. W tym względzie nowe rozporządzenie stwarza nieznaną przepisom prawa handlowego wyłom w kompetencji organów sądowych, jak również postanawia, że księgi uproszczone stanowić mają dowód w ciągu lat 5-ciu, co w stosunku do terminów kodeksowych jest ulgą dla dłużników. Prawo polega na szybkości działania osób zainteresowanych, z drugiej jednak strony, przewidując, że dla księgowości kompletnej, ważnej dla podatku dochodowego, ułatwienia i pominięcia w zapisach nie mogą być stosowane, jak również, że po temu konieczne jest zestawienie bilansowe i rachunek strat i zysków — czuwa nad prawdziwością wpisów do ksiąg handlowych w interesie uczciwości obrotu.

Jerzy Koenigstein, adw.

Handel i nożyce

W toczącej się dyskusji dookoła obniżenia cen kartelowych w związku z nadmierną rozpiętością cen artykułów przemysłowych i rolnych, jaka cechuje stosunki gospodarcze w Polsce w dobie obecnego kryzysu, często zwracano uwagę na różnicę, jaka powstaje przy tak zwanych nożycach cen hurtowych i detalicznych. Spostrzeżenia te szły przedewszystkiem w tym kierunku, że indeks cen detalicznych dla artykułów przemysłowych i rolnych wykazał znacznie większą sztywność i nieelastyczność. Tak np. gdy przyjmujemy, że ceny hurtowe w r. 1927 wynosiły 100 i odpowiednio w r. 1928 — 104, 1929 — 103, 1930 — 94, 1931 — 79, to odnośne wskaźniki cen detalicznych kształtowały się: 107, 110, 111, 98 (dla artykułów przemysłowych). Z cyfr powyższych wynika, że w najbardziej charakterystycznym roku 1930, gdy ceny hurtowe spadły o 6 jednostek wskaźnika w stosunku do roku 1927, ceny detaliczne wzrosły o 11 jednostek wskaźnika. Jeszcze wyraźniej różnica

ta ujawnia się przy wskaźnikach cen płodów rolnych, gdzie w analogicznej skali dla roku 1930, mamy ceny hurtowe 69, detaliczne 94, dla roku 1931 zaś ceny hurtowe 60, detaliczne 79.

Rzecz prosta, że różnica między ceną hurtową a detaliczną wynika z opłacania szeregu usług handlowych, transportowych oraz świadczeń publicznych. To też z faktu tego niejednokrotnie wyciągano wniosek, iż czynnikiem, hamującym naturalny, poniekąd, spadek cen, jest nadmiernie rozbudowane pośrednictwo handlowe. W tym, nieco symplicystycznym, wniosku, do którego argumenty zostały zapożyczone z tak popularnych i znanych w Polsce hasel walki z wolnym handlem, kryje się szereg momentów, których nie można zostawić bez dyskusji, gdyż społeczeństwo i tak jest nadmiernie często źle informowane o roli handlu, niestety, nie tylko z łamów prasy radykalnej (patrz Polska Gospodarcza Nr. 41, w art. „O rynek wiejski dla przemysłu” S. T. Kopczyńskiego). Prze-

dewszystkiem sztywność wartości usług nie stanowi żadnego objawienia i nie jest wyłączną właściwością usług, oddawanych przez handel. Sztywność cen usług wiąże się ściśle z inercją w kierunku utrzymania stopy życiowej na niezmiennym poziomie i jest właściwa wszelkim usługom, zarówno oddawanym w handlu, jak w pracy fizycznej i umysłowej. Podkreślanie tego faktu na terenie zawodu handlowego, stanowi argument czysto polemiczny, mogący niesłusznie wywołać wrażenie, iż jedynie zawód handlowy, dzięki utrzymywaniu sztywności cen za usługi handlowe, oddawane przez kupca i pracownika kupieckiego, przyczynia się do nazbyt wysokiego poziomu cen detalicznych. Jest to, zresztą, tylko jedna strona medalu, przyjrzyjmy się i drugiej stronie, którą są czynniki stałe w kalkulacji kupieckiej, poza wartością usług. Temi czynnikami są: primo — świadczenia publiczne, t. j. podatki, świadczenia socjalne i t. p., secundo — ceny świadczeń, niesionych dla handlu przez państwo i społeczne zakłady użyteczności publicznej. Wiadomo, iż handel stanowi najbardziej obciążoną świadczeniami publicznymi gałąź gospodarstwa. Podczas akcji rządowej pomocy dla handlu, zainicjowanej przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupieckich w Polsce, w lutym 1932 r. w memorjale, złożonym Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu teza ta została przeprowadzoną i uznaną przez czynniki rządowe. Akcja ta, jak dotychczas, mimo to dała minimalne wyniki. Presja fiskalna w stosunku do handlu, nietylko, że nie uległa złagodzeniu, lecz wprowadzono nowe postępowanie egzekucyjne, znacznie pogarszające położenie kupca, jako płatnika. Ceny za usługi i świadczenia, oddawane dla handlu przez Państwo, nie uległy również zmianie, mimo tak znacznego, jak to widać w podanych wyżej wskaźnikach, spadku cen. W pierwszym rządzie należy wymienić taryfy kolejowe, zbudowane na bazie cen z r. 1928, w których mimo oczywistych zupełnie potrzeb życia gospodarczego, poczyniono dotychczas minimalne

zmiany. Ponieważ w cenie detalicznej towaru koszty transportu odgrywają niepoślednią rolę i często pochłaniają więcej niż 50 proc. różnicy między hurtem a detalem, łatwo jest wywnioskować, jak się to odbija na t. zw. sztywności cen usług handlowych, zawierających się w wyżej wspomnianej różnicy. Pozostawałoby jeszcze zastanowić się nad tem, czy w związku ze spadkiem cen nie wzrósł czysty zysk przedsiębiorstw kupieckich. Gdyby tak było, to rzecz prosta, zwiększałby się kapitał obrotowy handlu, polepszyłaby się jego rentowność, czego znakiem ze wewnętrznym musiałoby być powiększenie się ilości przedsiębiorstw handlowych i lokowanie w tych przedsiębiorstwach wolnych kapitałów. Ponieważ żadna statystyka na objawy te nie wskazuje*), a raczej przeciwnie, ilość upadłości i nadzorów sądowych w ostatnich dwóch latach zdradza tendencję rosnącą — trudno jest przypuścić, aby czysty zysk kupca uległ wzrostowi. Przypuszczenie to w naszych warunkach byłoby poprostu absurdem. W tej sytuacji oskarżanie handlu o zatrzymywanie naturalnego biegu rzeczy w kierunku dostosowywania się poziomowi cen detalicznych do cen hurtowych i zarobków, jest co najmniej niesłuszne. Wydaje się wprost nieprawdopodobnem, jak dalece polska myśl gospodarcza jest niewyrozumiała dla roli handlu w życiu gospodarczym i jak chętnie wyciąga nierzeczowe wnioski, których niepodobna nazwać inaczej, jak konsekwentnie prowadzoną antyhandlową propagandą, która padając na wdzięczny grunt nieświadomości gospodarczego społeczeństwa, niedopuszcza do powstania zdrowej mentalności komercyjnej, będącej podstawą prawidłowej gospodarki i bogactwa narodu.

T. Nowacki.

*) Oczywiście pomijamy niezdrowy objaw zwiększenia się liczby najdrobniejszych i najprymitywniejszych przedsiębiorstw.

Rosnący etatyzm

W preliminarzu budżetowym znajdujemy ciekawe dane, dotyczące ilości funkcjonariuszy państwowych. Według danych tam zawartych ilość ich wynosi w roku bieżącym 298,074 osób, w tem 179,516 urzędników i 118,558 funkcjonariuszy niższych. Analogiczne cyfry dla roku ubiegłego wynoszą 317,334 osób, w tem 175,926 urzędników i 141,408 funkcjonariuszy niższych. Zdawałoby się, że jesteśmy na dobrej drodze stopniowego likwidowania nadmiernego etatyzmu, gdyż w ciągu roku ilość funkcjonariuszy państwowych zmniejszyła się o przeszło 19 tysięcy. W rzeczywistości jest jednak inaczej, gdyż zmniejszenie jest tylko pozorne, wynikające stąd, że w roku ubiegłym mylnie zaliczono do liczby funkcjonariuszy państwowych niezawodowych szeregowych, których zupełnie słusznie w zestawieniu za rok bieżący pominięto, nie uważając jednak za właściwe poinformować o tem czytelnika. W ten sposób stworzono pozorne zmniejszenie się ilości funkcjonariuszy państwowych, gdy w rzeczywistości mamy do czynienia ze zwiększeniem się tej liczby o 3,784 osób, w tem urzędników o 3,590.

Ten wzrost liczby funkcjonariuszy państwowych jest tem charakterystyczniejszy, że niektóre działy gospodarki państwowej zmniejszyły ilość zatrudnionych przez nie osób. Tak np. zmniejszono personel naszych placówek z 1,107 do 1,053, t. zn. prawie o 5 proc., ilość urzędników kontraktowych w ministerstwie spraw wojsk. z 1,634 do 1,500, t. zn. o ok. 8 proc., ilość funkcjonariuszy niższych w sądach z 2,870 do 2,470, t. zn. o około 14 proc., ilość urzędników, zatrudnionych przy robotach publicznych z 965 do 765, t. zn. o przeszło 20 proc., poczyniono wreszcie znaczne redukcje personalne naskutek połączenia min. rolnictwa i reform rolnych. A mimo to widzimy tak znaczny wzrost liczby osób, będących na utrzymaniu państwa.

Zjawisko to tłumaczy się zwiększeniem ilości funkcjonariuszy w następujących działach gospodarki państwowej:

1) Funkcjonariuszy przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” o 2,996 osób.

2) Egzekutorów skarbowych o 1,225 osób. Pochodzi to częściowo z przejęcia przez państwo egze-

kucji od samorządu, częściowo z wzmoczenia akcji egzekucyjnej.

3) Personelu więziennego o 179 osób, co jest wynikiem coraz to większego wzrostu ilości więźniów.

4) Instruktorów wychowania fizycznego, prowadzonego, jak wiadomo, przez Strzelca, o 203 osoby.

Do podanej wyżej sumy 298,074 funkcjonariuszy państwowych nie ogranicza się cała suma ludzi, utrzymywanych przez państwo, jak również liczba 3,784 nie wyraża całkowitego zwiększenia się w stosunku do roku ubiegłego. Trzeba tu bowiem przypomnieć o 60,950 emerytów cywilnych wobec 56,000 w roku ubiegłym, co stanowi wzrost o 4,950 osób, o 14,020 emerytów cywilnych wobec 12,786 w roku ubiegłym, co stanowi wzrost o 1,234 osoby, o 258,422 inwalidów weteranów, b. więźniów politycznych i rodzin po nich wobec 253,316 osób w roku ubiegłym, co stanowi wzrost o 5,106 osób, wreszcie 151,993

pracowników kolejowych wobec 164,630 pracowników w roku ubiegłym, co stanowi zmniejszenie o 12,637 osób, przy jednoczesnym jednak zwiększeniu się pracowników dniówkowych. Ogólna więc liczba osób, będących na utrzymaniu państwa wynosi 783,469 wobec 781,022 w roku ub., co stanowi o 2,447 osób więcej. Trzeba jednocześnie pamiętać, że cyfry te nie obejmują pracowników przedsiębiorstw skomercjalizowanych, za wyjątkiem kolei, robotników, zatrudnionych przez monopole, bezrobotnych i t. p. Jeśli się zaś weźmie pod uwagę członków rodziny, licząc przeciętnie po 4 osoby na rodzinę, to ogólna ilość osób, będących na utrzymaniu rządu wyniesie 3,133,876 wobec 3,124,088, to znaczy wzrost wynosi 9,788. Jeśli w okresie tak ciężkiego kryzysu ilość osób, będących na utrzymaniu państwa zwiększa się prawie o 10,000, to trudno mówić o likwidacji etatyzmu.

J. Prus.

Protekcjonizm w Portugalji

(Korespondencja oryginalna „Głosu Kupiectwa”)

Lizbona, w grudniu 1932 r.

Trwająca od kilku tygodni Krajowa Wystawa Przemysłowa w Lizbonie, dała możność zapoznania szerokich sfer społeczeństwa portugalskiego z ostatnimi postępami techniki przemysłu krajowego.

W pięknym pałacu parkowym im. Edwarda VII, zwiedzamy z wielkim gustem urządzone pawilony wszystkich gałęzi przemysłu krajowego i kolonialnego.

Imponująco wypadła, na dolnem piętrze, jedna z sal ze swymi pawilonami, zawierającymi różnorodne konserwy (rybne i inne) oraz wszelkiego gatunku wina, likiery i t. p.

Ozdobnie udekorowane pawilony wyrobów srebrnych dały sposobność podziwiania ich artystycznego wykonania. Portugalja jest jednym z nielicznych krajów, posiadających doskonale rozwinięty i z wielkim artyzmem ujęty przemysł antycznych wyrobów srebrnych i starożytnej biżuterji.

Nie mniej godne zainteresowania są pawilony mebli stylowych i nowoczesnych, a zwłaszcza w stylu sztuki dekoracyjnej.

Pozatem wysuwają się na czoło wyroby minjaturowe z glinki palonej, serwisy porcelanowe i fajansowe, imitujące style starożytne. Dalej następują pawilony wyrobów kaflowych i samych kafli z pięknymi motywami historycznymi i ludowymi.

Najslabiej jednak przedstawia się przemysł włókienniczy. Tu Portugalja stoi o całe niebo niżej od polskiego przemysłu. Absolutnie już nie nadawały się na wystawę wyroby jutowe, lniane, konopne i szpagaty, które rażą wprost swoim niskim gatunkiem i złym wykonaniem.

Jak pięknie wobec tych wyrobów przedstawiają się nasze wyroby jutowe, lniane i inne!

Jednak pomimo widocznej niższości portugalskiej produkcji manufaktury, silna i ciągła propaganda ochrony przemysłu krajowego przyczyniła się do wydania dekretu, na mocy którego wszystkie zakłady państwowe, samorządowe i firmy obowiązane są za-

opatrywać się w towary wyrobu krajowego, jeżeli cena ich nie jest wyższą o 10 proc. od towarów zagranicznych. Dekret ten wpłynie poważnie na zmniejszenie importu towarów zagranicznych do Portugalji.

Wydając powyższy dekret minister przemysłu i handlu zaznaczył na posiedzeniu rady ministrów, iż nie wprowadza nic nowego, lecz idzie śladem innych krajów, które już od bardzo dawna propagują maksymę: aby zmniejszyć kryzys gospodarczy i podnieść dobrobyt państwa, należy popierać przemysł krajowy!

I tak Portugalja, która do tej pory 2 razy więcej importowała, niż produkowała, obecnie ogranicza przywóz towarów zagranicznych, a zwłaszcza dla tych artykułów, które fabrykuje się w kraju.

Rita S-an.

Nowe legitymacje inkasowe Elektrowni Łódzkiej

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej (Elektrownia Łódzka) zawiadamia swoich Odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1933 roku wydawane będą personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście, legitymacje koloru szarego z fotografjami, zaopatrzone w pieczęcie oraz plomby firmowe i podpisy Dyrekcji. Legitymacje te zawierają wyszczególnienie funkcji służbowych oraz ważne są do końca 1933 roku. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione.

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o żądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza Elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, zwraca specjalnie uwagę PP. Odbiorców, nadmienając, że za nadużycia osób, niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa, nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

KALENDARZYK PODATKOWY
na m. styczeń 1933 r.

Podatek przemysłowy.

Do dnia 15-go stycznia wpłacać należy podatek przemysłowy od obrotu, dokonanego w m. grudniu.

Obowiązkowi temu podlegają przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Podatek dochodowy.

Do dnia 7-go stycznia wpłacać należy potrącony pracownikom podatek dochodowy od uposażeń służbowych, wypłaconych w miesiącu grudniu.

Nowe ustawodawstwo karne wobec życia gospodarczego

Kodyfikacja prawa materialnego i formalnego z dziedziny prawa karnego jak i prywatnego odbić się musi w swym całokształcie na życiu gospodarczym, przyczem niejednokrotnie to życie gospodarcze decydować będzie o treści nowych norm prawnych. „Prawo tak długo jest przestrzegane, jak długo prawodawca ma siłę do przeprowadzenia swej woli — posiada zaś tę siłę, o ile prawo obraca się w granicach, wyznaczonych przez dany układ sił społecznych” (Etycyzm w Polsce — Stanisław Wyrobisz, str. 184). Pod tym kątem widzenia należy przystąpić do zanalizowania postanowień, zawartych w Kodeksie Karnym i w znowelizowanym Kodeksie Postępowania Karnego — przyczem niezmiernie ciekawem będzie ustalenie tych postanowień, które są odbiciem pewnego określonego nastawienia ideologii gospodarczej, podyktowanej często trwałymi, a czasem chwilowymi potrzebami społecznymi, których trwałość jest zależna od fenomenów gospodarczych, które mogą obalić najwspanialsze teorie prawodawcze.

Ustawa wydana w całkowicie określonym celu zaczyna funkcjonować, żyć własnem, niezależnem od woli ustawodawcy życiem, obejmując taki okrąg zagadnień, do których pierwotnie nie była powołana, albo też czasem pomimo swej wyraźnej treści normatywnej zaprzestaje wypełniać swe zadania. Od tych ogólnych uwag, którym jeszcze nie towarzyszyły przykłady prawa obowiązującego należy przejść do dokładniejszej analizy poszczególnych postanowień prawa karnego i procedury karnej.

* * *

Kodeks Karny w swej części ogólnej zawiera szereg zasad obojętnych dla życia gospodarczego, z którymi zapoznać się należy, bo w zasadzie nikt nieznanomością prawa tłumaczyć się nie może. Cały szereg jednak instytucyj ogólnych zasad prawnych przyjęto z dawnych, obowiązujących Kodeksów Karnych z subtelными zmianami, których znajomość dla fachowca jest potrzebna, ale zastanawiać się głębiej nad temi postanowieniami nie mamy potrzeby (Np. zasada prawna o wyższej konieczności, o obronie koniecznej, o zawieszeniu kary, o winie umyślnej i nieumyślnej i t. d.).

Wprowadzone zostały jednak do obowiązującego Kodeksu dość nowe zasady, które interesują życie gospodarcze. Przedewszystkiem Kodeks Karny, podkreślając indywidualny charakter polityki karnej, bardzo duży nacisk położył na represję karną w postaci

grzywny (art. 42 i 43), która wymierzana być może w granicach swobodnego uznania sędziowskiego od 5 zł. do 200,000 złotych. „Kodeks polski faworyzuje grzywny, a więc przy popełnianiu przestępstwa z chęci zysków, zjawia się obligatoryjna kara dodatkowa grzywny”. Wierzyciele, którzy zechcą się zбогacić kosztem pozostałych wierzycieli, dłużnicy, którzy zechcą się zбогacić w stosunku do wierzycieli ukarani będą grzywną niezależnie od kary pozbawienia wolności. Te same zasady zachowane być mogą w stosunku do lichwiarza, wyzyskującego przymusowe położenie dłużnika, jak i w stosunku do konsumenta, wyzyskiwanego przez syndykat, obejmujący całokształt produkcji. To uprzywilejowane stanowisko w postaci grzywny ma jednak głębsze uzasadnienie zarówno teoretyczne, jak i budżetowe i może właśnie w chwili obecnej ta teoria polityki kryminalnej będzie szybciej stosowana od innych zasad przewidzianych w ustawodawstwie karnem, albowiem Ministerstwo Sprawiedliwości jeszcze przed wydaniem nowego ustawodawstwa karnego ten środek karny sądom do szerszego stosowania zalecało. Teoretycznie słusznie podkreśla się, iż uderzenie po kieszeni obywatela, popełniającego przestępstwo w celach zysku, może być i będzie boleśnniejsze od aresztu, więzienia itd... Daleko idące uprawnienia do wymiaru wysokiej grzywny tłumaczy się względnością pojęcia przykrości, którą inaczej odczuwa magnat węglowy od przekupki, robotnika itd... W ustawodawstwie kartelowem niemieckiem, mając właśnie te względy na uwadze, prawodawca stwierdził, iż grzywna jest co do wysokości nieokreślona, zatem sędzia nie ma żadnych granic liczbowych, którymi kierować się winien przy określaniu grzywny. Takie niezwykle stanowisko polityki karnej w stosunku do sfer gospodarczych powstało w Niemczech w roku 1923, gdy zmieniająca się wartość marki oraz potęga związków przemysłowych mogłaby uczynić każdą karę iluzoryczną. Istnieje jednak całkiem uzasadniona obawa, iż momenty fiskalne będą przysłały w poszczególnych wypadkach istotne zadanie przywiązane do pojęcia i zadania kar. Należy wziąć pod uwagę, iż część ogólna Kodeksu Karnego ma również zastosowanie do wykroczeń, które objęte są specjalnym Kodeksem, a które to wykroczenia przewidują karę grzywny do wysokości 3,000 zł. Orzecznictwo w sprawach wykroczeń usunięte zostało bezpośrednio z pod orzecznictwa sądowego, gdyż do tego powołane zostały

władze administracyjne pierwszej instancji, do tej funkcji niewyszkolone, z silniejszym nastawieniem fiskalnym (wciąż grozi redukcja pensji), dalekie od obiektywizmu sędziego, normalnie pełniącego swe funkcje niezawisłe. Przekazanie wymiaru sprawiedliwości w przedmiocie wykroczeń władzom administracyjnym nie da sferom gospodarczym wyników pożądaných. Dotychczasowe doświadczenie wskazuje, iż młoda administracja państwowa nie zdołała należycie wykonać swych zadań w dotychczasowym zakresie. Przekazanie całokształtu wykroczeń karnych do orzekania w sprawach administracji spowoduje dalszy ich przerost, a w konsekwencji dalsze nadmierne obciążenie gospodarstwa społecznego. Odwołanie do sądu od wymiaru grzywny przez administrację spowoduje dla przeciętnie właśnie najuboższego obywatela zbędny koszt, a gdy się do tego doda jeszcze dalsze ograniczenia w postępowaniu kasacyjnym, o czym niżej, to spowodowane zostanie wadliwe i niejednolite orzecznictwo w sprawach, podlegających oczecznictwu administracyjnemu.

Grzywna wyznaczona okazać się może nieściągalną i tu ustawodawstwo porzuca dawniej stosowaną zasadę odsiadki wymierzonej grzywny, przewidując jej rozłożenie na 12 miesięcy na raty (art. 43 K. K. i 543 K. P. K.), a na wypadek ich nieściągalności, względnie grożącej ruiny przewidziana jest insty-

tucja wykonywania pracy na rachunek grzywny. W tym celu założone być mają domy pracy przymusowej, których założenie jest przewidziane przez Kodeks Karny, który jeszcze cały szereg innych tego rodzaju instytucji przewiduje. Te domy pracy łączą się z ideologią etatystyczną, stanowiąc nowe ogniwo dla zniwelowania samodzielnych indywidualnych jednostek gospodarczych. Odpracowywanie grzywny z należności publiczno-prawnej przypomina odpracowywanie długu z czasów Imperjum Rzymskiego. Umowa pracy zostaje tu narzucona jednostce, która ją ma wykonać za określoną cenę. Państwo zdobywa siłę pracy nie na wolnym rynku przy wolnej grze sił, ale w sposób niewątpliwie uprzywilejowany. To samo Państwo stanie potem jako konkurent na rynku, jako dostawca do walki z indywidualnym przedsiębiorcą, który uzależniony jest od ceny rynkowej płacy, świadczeń społecznych itd. Wynik tych zapasów gospodarczych jest dla każdego zrozumiały. Wolno-kapitalistyczny ustrój tego nie może uznać.

Realizacja w szerokim zakresie podobnych postanowień prawnych skomplikuje w sposób dalszy ustrój i życie gospodarcze.

Należałoby przesunąć w całości system ustrojowy, aby tego rodzaju postanowienia prawne nabrały rumieńca życia.

Adw. Stefan Margulies.

Uchylanie decyzji Komisji Odwoławczych przy przekraczaniu terminów wniesienia odwołań

Ministerstwo skarbu upoważniło prezesów izb skarbowych do uchylania decyzji Komisji Odwoławczych oraz darowania skutków przekroczenia terminów do wniesienia odwołań zarządzeniem, wydanym za L. D. V. 33466-1-32. Zarządzenie to, niechybnie ułatwiające płatnikom obronę ich praw w dziedzinie odwoławczej bez potrzeby oczekiwania na załatwienie skargi, wnoszonej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, posiada następujące brzmienie:

„Uprasza się Panów Prezesów do uchylania w drodze nadzoru zaskarżonych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczeń Komisji Odwoławczych do spraw podatku dochodowego i przemysłowego w wypadkach stwierdzenia istotnych wadliwości postępowania wymiarowego.

O dokonanych uchyleniach należy każdorazowo bezpośrednio powiadamiać N. T. A. na wezwanie do udzielenia odpowiedzi.

Również upoważnia się Panów Prezesów (P. Naczelnika Wydziału Skarbowego) do udzielania w trybie art. 120 ustawy o państw. podatku dochodowym oraz art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zezwoleń na traktowanie uzasadnionych zażaleń płatników na uprawomocniony w I instancji wymiar podatku dochodowego wzgl. podatku przemysłowego, jako w terminie wniesionych odwołań i poddanie ich pod obrady Komisji Odwoławczych“.

Łódzka Odlewnia Żelaza „FERRUM“

Firma egzystuje od roku 1908. W ostatnich latach powiększyła znacznie nie tylko dział odlewów surowych, ale założyła również warsztaty mechaniczne, wykonywujące wszelką obróbkę metali.

Przez liczne inowacje i ulepszenia techniczne firma z powodzeniem dąży do uściślenia i uszlachetnienia jakości swoich odlewów, co posiada ogromne znaczenie przy obróbce takowych.

Kierownictwo techniczne znajduje się w rękach p. inż. E. Bauera, dział zaś administracyjny i handlowy prowadzi p. inż. A. Weidmann.

Połączenie kolejowe Łodzi z Warszawą

Nasutek zabiegów biura Orbis uruchomiony został specjalny grupowy wyjazd do Warszawy, który odbywa się każdego czwartku.

Dla kupiectwa zwłaszcza ma wielkie znaczenie pociąg grupowy, wyjeżdżający w czwartek, o godz. 7.28 rano z dworca Fabrycznego, przyczem powrót następuje tegoż dnia o godz. 20.55 z Warszawy.

Cena przejazdu w jedną stronę wynosi tylko zł. 7.40. Zaznaczyć należy, że ważne są tylko bilety nabyte w biurze „Orbis”, Piotrkowska 65.

Niepomyślny grudzień w Łodzi

Okres grudnia nie przyniósł na rynku włókienniczym Łodzi żadnych objawów odprężenia. Obroty w handlu we wszystkich branżach wykazywały raczej tendencję dalszego spadku, na co wpływała ogólna depresja, niepewne nastroje polityczno-gospodarcze oraz wahania cen surowej wełny i wahania kursu funta.

Na rynku bawełnianym obroty były niewielkie. Zjazd kupiectwa prowincjonalnego był minimalny. Podkreślić należy, że siła nabywcza ludności wiejskiej oraz małych miast i miasteczek wykazuje tendencję dalszego kurczenia się.

Niektóre tylko gatunki towarów nie sezonowych, lecz całorocznych, nabywane były w niewielkich zresztą ilościach przy tendencji cen zniżkowej i wydłużających się terminach pokrycia wekslowego. Sybiry, bojki, flanele i t. p. w tanich gatunkach znajdowały jeszcze nabywców. Analogicznie i w handlu przędzą bawełnianą wahania cen były zniżkowe. Zapasy przędzy wykazywały w drugiej połowie miesiąca tendencję spadku, oscylując w granicach ok. 1,300,000 kg. Spadek zapasów pozostaje jednak w związku nie ze wzrostem zapotrzebowania, lecz z redukcją uruchomienia przez kartel przędzalników, który zatrudnienie przędzalni bawełnianych ustalił na poziomie 32 godzin tygodniowo.

Nieco lepiej kształtowała się sytuacja na rynku **towarów wełnianych**, gdzie wobec utrzymywania się cen przędzy czesankowej ceny wykazywały tendencję raczej ustabilizowaną. Transakcje w handlu tej branży obejmowały jednak jedynie i wyłącznie towary tańszych gatunków, zarówno sezonowe, jak i całoroczne. Tak więc popytem cieszyły się damskie towary czesankowe na palta i suknie oraz męskie towary wełniane na ubrania i palta. Warunki pokrycia nie uległy żadnej zmianie, kredyty udzielane były nader powściągliwie w obawie przed zwrotami towarów, które zresztą nastąpiły w dość dużych ilościach. Pogorszenie wypłacalności nastąpić musi jako nieuchronna konsekwencja ciągłego spadku obrotów, skurczonych do minimum. Sytuacja finansowa kupiectwa włókienniczego pod wpływem wszystkich tych czynników uległa dalszemu pogorszeniu.

Na rynku **towarów dzianych** pewne ożywienie objęło artykuły wybitnie sezonowe, t. j. ciepłą bieliznę i artykuły sportowe. Również i tutaj jednak ceny są wybitnie niskie, niejednokrotnie towary sprzedawane są z wyeliminowaniem wszelkiej rentowności. Częściowo na poprawę sytuacji produkcyjnej wpłynęły transakcje eksportowe, skutecznie przez odbior-

ców szwajcarskich. Zaostrzenie stosunków handlowych z Niemcami skłoniło importerów szwajcarskich do przybycia do Łodzi, gdzie skutecznie zostały transakcje eksportowe. Przemysłowcy wyrażają nadzieję, że transakcje te, które objęły towary zimowe dziane, będzie można również kontynuować w okresie sezonu letniego. Czy jednak nadzieje te będą się mogły ziścić — okaże dopiero najbliższa przyszłość.

Na rynku **towarów jedwabnych**, na którym zazwyczaj o tej porze panuje duże ożywienie, obroty w okresie grudnia kształtowały się na poziomie o wiele niższym, aniżeli w pierwszej połowie listopada ub. r. i pierwszej połowie grudnia 1931 r.

Okres przedświąteczny nie przyniósł radykalnej poprawy sytuacji. Osłabienie siły nabywczej ludności w zakresie towarów włókienniczych jest tak wielkie, że nawet nieco wzmożone zakupy przedświąteczne nie zmieniły zasadniczo sytuacji rynku, kształtującej się w handlu i przemyśle włókienniczym pod znakiem malejących obrotów i redukcji cen. Przesunięcia w wielkim przemyśle włókienniczym obserwowane są przez kupiectwo z dużym zaniepokojeniem. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że konsolidacja organizacyjna wielkich zakładów przemysłowych w tej czy innej formie odbić się musi na sytuacji handlu, gdyż przedsiębiorstwa te coraz bardziej wykazują dążenia do eliminowania handlu przez tworzenie własnej organizacji sprzedaży. Ma to miejsce we wszystkich niemal branżach przemysłu włókienniczego i ulega coraz wydatniejszemu rozszerzaniu. Ekspansję taką w sensie eliminowania handlu obserwujemy ostatnio w przemyśle bawełnianym, dzianym, jedwabnym itd. Wszędzie fabryki tworzą sklepy detaliczne lub organizują sprzedaż detaliczną w lokalach fabrycznych. Jest to polityka krótkowzroczna, która zakończyć się musi nie tylko osłabieniem finansów kupiectwa, ale będzie niewątpliwie źródłem dotkliwych strat dla samego przemysłu.

SPRZEDAŻ PRZĘDZY JEDWABNEJ

we wszystkich gatunkach i kolorach, do
wyrobu pończoch i tkanin

S. I. BLUSZTAJN i SYN

ŁÓDŹ

ul. Piłsudskiego 72. Telefon Nr. 129-49

Popierajcie wyroby Krajowe!

Notowania cen wełny krajowej

1932 r.	Woj. Poznańskie Cena przeciętna	Woj. Pomorskie Cena przeciętna
Październik	1,77	1,83
Listopad	1,78,8	1,79
Grudzień	1,78,8	1,76

Na jarmarku w dniu 6 grudnia 1932 r. płacono za:

gatunek AA-A	12 mies.	2,05—2,20 zł.
" A	8 "	2,05—2,60 "
" A-B	6 "	2,10—2,65 "
" B-C	—	2,50 "
" C	—	2,25 "
wełny mieszane	—	1,80—2,50 "
gatunek B-C myta na owcy	—	3,10 "

Ceny powyższe kształtowały się zależnie od kondycji wełny.

Na jarmarku było 27 całych partij i 4 partje według próbek.

Podczas jarmarku sprzedano 26 partij

całych	21,178,5 kg
oraz 2 partje według próbek	2,330 "
	23,508,5 kg.

za sumę 53,359.40 zł.

Wełna sprzedana została do nast. okręgów przemysłowych: Bielskiego — 10,308,5 kg., Tomaszowsko-Łódzkiego — 13,033,5 kg. i Bydgoskiego — 166,5 kg., razem 23,508,5 kg.

Za czystość, wyrównanie oraz ogólny wygląd wełny hodowcom, biorącym udział w Jarmarku, dzięki staraniom Targów Poznańskich, przyznano 8 nagród.

Następny Jarmark odbędzie się w początku lutego 1933 r. Do tego czasu Targi Poznańskie przyjmują wełnę na warunkach lombardu, udzielając do 50 proc ceny

wełny, wyszacowanej przez Targi Poznańskie. Targi Poznańskie pośredniczą również w sprzedaży wełny z wolnej ręki przy nadsyłaniu próbek. Obecnie poszukuje się ca 15,000 kg. wełny cienkiej (negretty, rambouillet).

TREŚĆ NUMERU:

Handel włókienniczy w roku 1932
Handel w dobie kryzysu
Postulaty doraźne bieżącej
polityki gospodarczej
Konwersja i długi amerykańskie
Uproszczona księgowość
Handel i nożyce
Rosnący etatyzm
Protekcjonizm w Portugalji

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł.
za granicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101 70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiecka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koenigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kantstr. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponarce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska Izba Przemysłowo-Handlowa, Praça do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy
w większych miastach kraju
i zagranicy.

Redaktor naczelny: MIECZYSLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.

PALESTYNA

Przedstawiciel dobrze wprowadzony poszukuje przedstawicielstwa tkanin bawełnianych i drukowanych, artykułów pończoszniczych, pokryć i t. p. artykułów włókienniczych.

Zgłoszenia pod
Albert Cabasso
Skrzynka pocztowa 615
JEROZOLIMA



M. SPOKOJNY
ŁUCK - WÓŁ

Firma
E. K i r s z o n
we L w o w i e
ul. Bema 8.

Łuck-Wół, dnia 2. maja 1932.

Otrzymałem zamówienie u WP.1. na pocztówek z klappą „Samogum” i z przyjemnością stwierdzam, iż jestem w zupełności zadowolony. Pocztówki wykazują następujące udogodnienia przy użyciu tychże:

- 1) Lapisz piszący na klappie, wobec czego jest więcej miejsca do pisania tekstu.
- 2) Dużymu omylek w adresie, co miało częste miejsce przy obracaniu kartek w maszynie. Teraz ta czynność jest zbędna.
- 3) Oczyszczenie do czyszczenia i pracy.
- 4) Kłapka klapy, jaku kupia, nie zapina się, nie obciąża się nadmiernie, nie wygina się, nie krzywi i t.d.
- 5) Przyklejanie klapy do listu i czyszczenia. Klasyfikacja się samoczynnie bez wody, gumy lub innego środka.

Wyrałem tego zadowolony jest okoliczność, iż poleciłem kartki „Samogum” moim żonom i znajomym. Tęsknię, które się, do WP.1. tej sprawie odezwę. Z wyrazami szacunku.

TAK

piszą o pocztówkach z klappą
„SAMOGUM”

Przez zastosowanie przez
drukarnię kleju

„SAMOGUM”

klapa przykleja się
samoczynnie
bez wody, gumy lub innego
środka.

Cena za 1.000 pocztówek
z drukiem i przebitką na kopie
wynosi zł **25.-**

Zapytania należy adresować:

E. KIRSZON, Lwów, ul. Bema 8.
Telefon 57-40

Pilne! Ważne!
Uproszczona
Księga
Handlowa
zatw. przez Ministerstwo Skarbu
wraz z dokładnymi objaśnieniami
do nabycia
w Składzie Materiałów Piśmiennych
A.J. Ostrowski, S-cy
Łódź, Piotrkowska Nr. 55, tel. 203-54

Łódzki Spółdzielczy Bank Dyskontowy

z ograniczoną odpowiedzialnością

w ŁODZI

ul. Piotrkowska Nr. 43

Dyrekcja: Tel. 101-37 Ekspedycja: Tel. 169-48

KONTA CZEKOWE:

w Banku Polskim i w P. K. O. Nr. 62,300

SKŁAD MANUFAKTURY L. Feldberg

ŁÓDŹ, CEGIELNIANA Nr. 3

Telefon 129-70

Konto czekowe:

Bank Polski Oddz. w Łodzi,
P. K. O. Warszawa Nr. 67.026

BIURO PROŚB I PORADNIA PODATKOWO - BUCHALTERYJNA MICHAŁA REITBERGERA

Łódź, ul. Piotrkowska 78. Tel. 157-92

(dawniej Andrzeja 7)

załatwia sprawy podatkowe, wykupuje patenty
dla przedsiębiorstw starych oraz nowozałożonych,
redaguje podania i odwołania do wszystkich władz
i urzędów, a także zaprowadza i prowadzi księ-
gowość prawidłową i uproszczoną wg. wymo-
gów ustawy — wszystko pod kierownictwem facho-
wych sił. Opłaty bardzo niskie.

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach
znacznie obniżonych

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków, oraz wszelką
mechaniczną obróbkę metali.

Dowód kultury —

czystość w gospodarstwie

utrzymana cennem mydłem

„TRÓJKA”

ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWO HANDLOWE WYROBÓW JUTOWO-LNIANYCH

Sp. z ogr. odp.

w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 78

Telefony: 125-21, 125-22, 125-23, 125-24

SKŁADY STAŁE ZAOPATRZONE:

w płótna jutowe i lniane: krawieckie, opakunkowe, tapicerskie, siennikowe
oraz sienniki i worki

KANEL i ZBAR

SKŁAD MANUFAKTURY

ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA Nr. 48

TELEFON Nr. 214-93

Skład Sukna i Kortów

E. i L. KAHAN

Łódź

ul. Piotrkowska Nr. 80

Telefon 208-52

MIECZYSŁAW HERTZ

Łódź, Al. Kościuszki 69, tel. 115-52, 151-43

SKŁADY: ul. Przejazd 100, tel. 147-66

ZASTĘPCA: Zakładów „Solvay” w Polsce. Biura Sprzedaży Wyrobów Fabryk Jutowych.
Sp. Akc. „Stradom”. Sprzedaż konsygnacyjna „Centrocementu”. Browaru
Krakowskiego i Fabryki Przetworów Słodowych Jana Götza w Krakowie.

S. Wileński, Łódź

Fabryka Filców

Długosza 43, tel. 204-99

Fabryka wyrabia filce:

obuwiane, pantoflowe, konfekcyjne, tapi-
cerskie, dywanowe, siodlarskie, techni-
czne i izolacyjne

Sz. SZAC

Cegielniana 20 (Kantor)

Telefon 107-18

Wólczańska 212 (Fabryka)

FABRYKA WYROBÓW

WEŁNIANYCH I PÓLWEŁNIANYCH

BANK SPÓŁDZIELCZY DROBNYCH KUPCÓW

w Łodzi

z odpowiedzialnością ograniczoną

ul. Ogrodowa 2

Tel. 209-95

Załatwia wszelkie czynności bankowe

D. FRÄNKEL i A. BILFELD

ŁÓDŹ

UL. PIOTRKOWSKA Nr. 18

Tel. 245-24

**WYRÓB
JEDWABNYCH I WEŁNIANYCH
TOWARÓW**

KALUSZYNER i LEWKOWICZ

Łódź

ul. Piotrkowska Nr. 56

Telefon 105-48

S. ŚWIĘTOSŁAWSKI, ŁÓDŹ

ul. Traugutta Nr. 2. Tel. 214-80.

Reprezentacja i sprzedaż przędzy

bawełnianej krajowej i zagranicznej dla celów przemysłowych oraz nici do haftu, robót
szydełkowych — cerowania i szycia, jak również wełny i włóczki do robót ręcznych
pod marką ochronną

ES



ES

„ŁÓDZKA MANUFAKTURA”

wł. Sz. H. RABINOWICZ

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 60

TELEFONY: 105-38 i 152-96

JÓZEF FETTER, SPÓŁKA KOMANDYTOWA

Oddział w Łodzi

ul. Południowa Nr. 40, tel. 151-76 i 156-21

**Import towarów kolonialnych
i tłuszczów technicznych**